Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 22/11/2026 18:54:01

DOI:10.17951/we.2024.10.1.43-60 | Wschód Europy • Восток Европы • East of Europe vol 10, 1 / 2024

Justyna Maguś
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
ORCID ID: https://orcid.org/0000-0002-6443-8015
e-mail: justyna.magus@umcs.pl

Polska po 1989 roku w dialogu Jerzego Giedroycia z Ewą Berberyusz i Tomaszem Jastrunem[1]

„Chcieliście Polskę, no to ją macie!
(skumbrie w tomacie, pstrąg)"

K.I. Gałczyński[2]

1. Wprowadzenie

Nadrzędnym celem paryskiej „Kultury", pisma emigracyjnego, redagowanego przez Jerzego Giedroycia od 1947 do 2000 roku w podparyskim Maisons-Laffitte, było oddziaływanie na kraj. Szeroko zakrojona działalność Instytutu Literackiego utrwalała i rozwijała polską kulturę, a nade wszystko kształtowała postawy społeczeństwa polskiego[3]. Po 1989 roku „Kultura" kontynuowała swoją misję w warunkach pluralizmu medialnego, próbując sondować nową generację i szczegółowo odnotowując kierunki zmian[4].

[1] Badania finansowane przez Narodowe Centrum Nauki, numer projektu: 2022/06/X/HS2/01412.

[2] Jerzy Giedroyc w liście do Tomasza Jastruna zacytował słowa poety: „Na Pana pytanie «Co będzie z tą naszą Polską?» – mogę odpowiedzieć tylko słowami Gałczyńskiego", *vide*: Archiwum Instytutu Literackiego [dalej AIL], zespół KOR RED, t. 294, kopia listu J. Giedroyc – T. Jastrun z 29 V 1991 r., k. 57.

[3] Cel działalności Instytutu Literackiego w Paryżu był wielokrotnie podnoszony przez redaktora i współpracowników. Józef Czapski zawarł to w słowach: „Od pierwszej chwili «Kultura» nastawiona była na Kraj. Sens «Kultury» widzieliśmy w rozbudowywaniu i utrzymywaniu stałego kontaktu z Krajem, jedynej drogi oddziaływania na opinię publiczną w Polsce". J. Czapski, *Dwadzieścia pięć lat*, „Kultura" 1972, nr 7–8(298–299), s. 5.

[4] Na temat celowości kontynuacji wydawnictwa wypowiedział się m.in. na łamach miesięcznika Piotr Wandycz, który podkreślał dystans wobec spraw krajowych, wierząc jednocześnie w realne oddziaływanie „Kultury" na jej czytelników. P. Wandycz, *Czy emigracja jest jeszcze potrzebna?*, „Kultura" 1989, nr 10(505), s. 4–5. *Vide*: K. Łabno-Hajduk, *Zofia Hertz. Życie na miarę „Kultury"*,

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 22/11/2026 18:54:01

W ostatniej dekadzie ukazywania się „Kultury" Ewa Berberyusz i Tomasz Jastrun (SMECZ) zapisali się jako publicyści z uwagą i reporterską precyzją piszący o polskich sprawach. Tytuły ich stałych rubryk „Kartki ze skażonej strefy" oraz „Z ukosa" sugerowały czytelnikowi, że znajdzie w nich raczej krytykę niż aprobatę przemian, które następowały w Polsce po 1989 roku. Jerzy Giedroyc zatroskany o przyszłość państwa, podzielał ich nastrój, niestrudzenie recenzując linię następujących przemian i postawy osób sprawujących władzę. Robił to najczęściej w bezpośrednich rozmowach, korespondencji, a od 1993 roku redagując rubrykę „Notatki Redaktora". Jastrun w tekście wspomnieniowym pisał, że Giedroyc budował obraz Polski z okruszków, informacji, które pozyskiwał od współpracowników, nieustannym researchu mediów[5].

Zarysowany w tytule problem badawczy odnosi się do wymiany myśli, ocen, prognoz, sugestii, które stanowiły trwałą część relacji między Giedroyciem i tytułowymi publicystami.

Wybór osób podyktowany jest faktem, że zazwyczaj ich teksty wypełniały rubrykę „Kraj". Ponadto pozytywnie ich rolę w opisywaniu spraw krajowych ocenili czytelnicy „Kultury" w ankiecie opublikowanej w piśmie w 1999 roku[6]. Sugeruje ona, że publicystyka Berberyusz i Jastruna była swoistym źródłem wiedzy na temat Polski dla wielu czytelników na emigracji. W wypowiedzi przytoczonej przez Magdalenę Grochowską w biografii Giedroycia Eugeniusz Smolar mówił: „Publicyści, którzy nadawali wtedy ton «Kulturze» – Tomasz Jastrun i Ewa Berberyusz – to byli ludzie, którzy czuli się obco w tym rozdmuchanym kapitalizmie, wśród karier ludzi znikąd, gdy wszystko ulegało gwałtownemu przewartościowaniu. Wyrażali zawód i rozczarowanie tą rzeczywistością, w której piękny orzeł z koroną był jakiś sflaczały…"[7].

W tekście uwzględniono perspektywy badania programu formułowanego przez paryską „Kulturę". Wśród mnogości definicyjnych pragnę przywołać badacza m.in. emigracji, Andrzeja Friszke, zdaniem którego myśl polityczna to „nie tylko namysł nad kategoriami polityki, narodu, państwa, demokracji itp., ale także diagnoza sytuacji politycznej, uzasadnienie zajmowanego stanowiska, zastanawianie się nad możliwościami zmiany konfiguracji międzynarodowej, szukanie możliwości zmiany sytuacji w Polsce i wskazanie czynników zmianę tę przyspieszających"[8]. Wydaje się, że cytat

Wrocław–Wojnowice–Paryż 2023, s. 293–295. Okres przekształceń i recepcji na polskim rynku prasowym opisywał Krzysztof Kopczyński, *vide*: *idem*, *Przed przystankiem Niepodległość*, Warszawa 1990, s. 16.

5 T. Jastrun, *Zbieranie okruszków,* [w:] *Jerzy Giedroyc. Redaktor, polityk, człowiek*, red. K. Pomian, Lublin 2001, s. 97. Znaczenie wycinków prasowych i ich korelacja pomiędzy „Notatkami Redaktora" zostały szczegółowo wyłuskane w opracowaniu przygotowanym przez I. Hofman i L. Ungera, *vide*: *idem*, *Teczki Redaktora*, Paryż–Lublin 2010, s. 25–31.

6 *A to Polska właśnie…*, „Kultura" 1999, nr 5(620), s. 91–97.

7 M. Grochowska, *Jerzy Giedroyc. Do Polski ze snu*, Warszawa 2014, s. 528.

8 A. Friszke, *Wstęp*, [w:] *Myśl polityczna na wygnaniu. Publicyści i politycy polskiej emigracji powojennej*, *idem* (red.), Warszawa 1995, s. 6. *Vide* także rekonesans pierwszych dziesięciu lat po śmierci Giedroycia przedstawiony przez A. Friszke: *idem*, *Polska odwraca się od Giedroycia*, [w:] *Wokół*

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 22/11/2026 18:54:01

ten trafnie oddaje sposób obrazowania rzeczywistości w Polsce po 1989 roku przez publicystów „Kultury".

W celu zrealizowania problemu badawczego oraz uchwycenia ważniejszych kwestii dotyczących Polski w okresie transformacji dokonano analizy treści rubryk „Kartki ze skażonej strefy" oraz „Z ukosa", a także przeprowadzono krytyczną analizę dokumentów zgromadzonych w Instytucie Literackim w Paryżu, w tym korespondencji i wycinków prasowych.

2. Współpraca i miejsce publicystów w „Kulturze"

W latach 90. „Kultura" otworzyła się na autorów z kraju. Giedroyc, sam pozostając na emigracji, chciał poznać nową generację, wniknąć w tkankę społeczną w Polsce, by świadomie kształtować opinię publiczną. W miesięczniku często teksty publikowali wówczas współpracownicy z przełomu lat 80./90., m.in. Ewa Berberyusz, Tomasz Jastrun, Agata Tuszyńska, Mariusz Wilk czy Paweł Smoleński.

Początki współpracy Berberyusz z „Kulturą" sięgają lat 80. i wiążą się z publikacją wywiadów, które zostały przedrukowane z prasy krajowej. Bezpośredni kontakt z Giedroyciem nawiązała w latach 90., zbierając materiały do książki pt. *Anders spieszony*. Podczas jednej z rozmów redaktor zaproponował dziennikarce współpracę, której efektem było wprowadzenie do pisma rubryki pt. „Kartki ze skażonej strefy"[9]. Berberyusz w latach 1993–2000 opublikowała 51 „Kartek…".

Tomasz Jastrun kontakt z „Kulturą" nawiązał również w latach 80. W tekście wspomnieniowym opisał początki współpracy, rolę pisma „Wezwanie" i pośrednictwo Marka Nowakowskiego w nawiązaniu kontaktu[10]. W zbiorach archiwalnych Instytutu Literackiego znajduje się jeszcze jedna protekcja, tym razem dotycząca poezji Jastruna i możliwości jej wydania. Giedroyc odmówił, ale wyraził zainteresowanie publikacją wierszy w „Kulturze"[11]. Jastrun publikował w miesięczniku od 1986 roku w rubryce „Dziennik zewnętrzny" pod pseudonimem Witold Charłamp. Natomiast w latach 1990–2000 już jako Smecz[12] zamieścił 91 tekstów w rubryce „Z ukosa".

idei Jerzego Giedroycia. W dziesiątą rocznicę odejścia Redaktora i w dziesiątą rocznicę ustanowienia nagrody naukowej jego imienia, red. I. Hofman, Lublin 2011, s. 41–45.

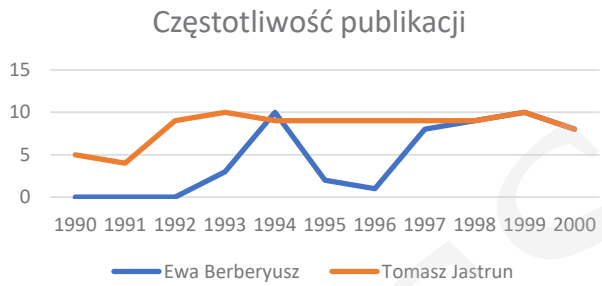
9 E. Berberyusz, *Moja teczka*, Warszawa 2006, s. 212.

10 T. Jastrun, *Zbieranie okruszków…*, s. 92.

11 AIL, zespół KOR RED, t. 462, list K. Mazowski – J. Giedroyc z 7 X 1983 r., k. 3; *ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – K. Mazowski z 3 XI 1983 r., k. 4.

12 Pseudonim ten wynikał z jego pasji tenisowej, *vide*: *Duchy przeszłości. Z Tomaszem Jastrunem rozmawia Stanisław Bereś*, „Kultura" 2000, nr 9(636), s. 100.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 22/11/2026 18:54:01



Rysunek 1. Zestawienie ilościowe tekstów Ewy Berberyusz i Tomasza Jastruna
Źródło: opracowanie własne na podstawie tekstów zamieszczonych w miesięczniku „Kultura" w latach 1990–2000.

W zestawieniu zostały uwzględnione wszystkie teksty publikowane w autorskich rubrykach. W przypadku Jastruna została włączona dodatkowo ankieta (1997), dwa artykuły podpisane jego imieniem i nazwiskiem (1998, 2000). Podsumowanie ilościowe pozwala zauważyć znaczącą przewagę publikacji Jastruna w stosunku do Berberyusz oraz ich stałość. Poza 1990 i 1991 rokiem Smecz wypełniał niemal każdy numer pisma.

Giedroyc redagując pismo w znacznym stopniu polityczne, próbował rozkładać akcenty, eliminować powtórzenia, ale także równoważyć krytyczny ton, który wyraźnie wybrzmiewał na łamach miesięcznika. Redaktor widział w Berberyusz „redakcyjną społecznicę", chciał, by opisywała pozytywne działania polskiego społeczeństwa w sferze pozarządowej. W związku z tym podsyłał jej konkretne propozycje tematów wymagających interwencji dziennikarskiej bądź też pokazujących pozytywne działania społeczeństwa[13]. W tym kontekście należy wspomnieć m.in. o roli Zakładu Nagrań i Wydawnictw Związku Niewidomych w dbaniu o kulturę czytelniczą osób niedowidzących i niewidomych[14].

W relacji Berberyusz z Giedroyciem czasami dochodziło do różnicy zdań na tematy związane z polityką i oceną osób publicznych[15]. Berberyusz, zazwyczaj otwarta na sugestie redaktora, niektóre uwagi przyjmowała z trudem. Wyrazistym przykładem próby jego ingerencji w zawartość „Kartek" była nieprzychylność wobec Macieja Płażyńskie-

[13] Jednym z zasugerowanych przez Giedroycia tematów był zrealizowany przez dziennikarkę materiał o Zakładzie Nagrań i Wydawnictw Związku Niewidomych: E. Berberyusz, *Kartki ze skażonej strefy*, „Kultura" 1997, nr 4(595), s. 104–110.

[14] Giedroyc otrzymał od ZNiWZN list, w którym znajdowało się zapytanie o możliwość nagrania na kasety magnetofonowe publikowanego przez Instytut Literacki *Trans-Antyku* Witolda Gombrowicza: AIL, zespół KOR RED Zakład, t. 936, list z 14 VII 1993 r. Zbieżność terminów pozwala domniemywać, że list ten był podstawą do nakłaniania dziennikarki do podjęcia tematu.

[15] Zaciętą dyskusję Berberyusz prowadziła z Giedroyciem w odniesieniu do afery Eko-Sękocin i osoby Grzegorza Kołodki. Zintensyfikowana wymiana zdań zakończyła się następującą uwagą Berberyusz: „Nie obrażam się, ale na przyszłość trudno jest mi pisać «Kartki» w obawie, że coś może podpaść Pańskiej *polityce*": *vide*: AIL, t. 23, kopia listu J. Giedroyc – E. Berberyusz z 11 II 1998 r., k. 188.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 22/11/2026 18:54:01

go i Andrzeja Olechowskiego oraz chęć dystansowania się od kampanii wyborczej z ich udziałem[16]. Berberyusz, choć przyjęła argumentację, to odpisała następująco: „Jeśli chce Pan skrócić kampanię, to proszę bardzo. Nie byłaby to jednak Pańska kampania, tylko Pańskiej felietonistki"[17]. Korespondencja dostarcza także odwrotnych przykładów, kiedy to on ustępował pod wpływem argumentacji współpracowniczki[18]. Wiele wątków wyjaśniali i dyskutowali w listach: „Tak samo, ma Pani niezdrową słabość do premiera (Jerzego Buzka – J.M.), który ciągle robi jakieś gafy, przesadza w podkreślaniu swego podporządkowania kościołowi…"[19]. Mimo widocznej asertywności i prostolinijności w relacjach z Giedroyciem, Berberyusz zawsze zostawiała redaktorowi wolną rękę w nanoszeniu poprawek, nieustannie zaznaczając w listach: „W załączeniu «Kartki». Proszę na nich rysować, co Pan chce"[20]. Bardzo opornie reagowała za to na tematy, które jej podsuwał. Zrealizowała tekst np. o stadionie tysiąclecia, zakładzie niewidomych czy Sejnach, ale niektóre propozycje zupełnie pomijała, np. przeanalizowanie działalności ministra Andrzeja Piłata w kontekście powodzi[21]. Lektura korespondencji pozwala zauważyć, że niektóre teksty bywały negocjowane, inne zaś wymagały doprecyzowania czy wyjaśnienia[22]. Ponadto Berberyusz lubiła znać stanowisko redaktora w ocenie osób publicznych. Czasami w listach zapytywała: „pytam prywatnie", „ze zwykłej ciekawości". W ten sposób weryfikowała poglądy, czasem wchodziła w polemikę[23]. Redaktor chętnie podejmował dyskusję, oceniał, które ujęcie jest słuszne czy właściwie naświetlone. Jednym z przykładów jest jego stanowisko wobec Kwaśniewskiego, którego Berberyusz krytykowała w „Kartkach…". W okresie przedwyborczym kampanii parlamentarnej, który w ocenie Giedroycia naruszał stabilizację na scenie politycznej w Polsce, redak-

[16] *Ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – E. Berberyusz z 9 III 2000 r., k. 293.

[17] *Ibidem*, e-mail E. Berberyusz – J. Giedroy z 9 III 2000 r., k. 295.

[18] „Po namyśle chcę usunąć tylko pierwszą liryczną stronę o ptakach, z nielicznymi dalszymi skrótami, nie naruszając Pani sentymentów do Pałacu Kultury czy pomnika Dzierżyńskiego", *ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – E. Berberyusz z 9 XI 1999 r., k. 276.

[19] *Ibidem*, Kopia listu J. Giedroyc – E. Berberyusz z 5 V 1998 r., k. 203. Przykładowo w jednym z tekstów Berberyusz pisała o „niepokalanej uczciwości" Jerzego Buzka, *vide*: *eadem*, *Kartki…*, „Kultura" 1998, nr 3(606), s. 79.

[20] *Ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – E. Berberyusz z 23 VI 1998 r., k. 210.

[21] *Vide*: *ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – E. Berberyusz z 17 X 1997 r., k. 178. Tak stało się np. ze sprawą bezdomnych na dworcu centralnym czy zakonie kamilianów: *ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – E. Berberyusz z 14 IX 1998 r., k. 218.

[22] W jednym z listów miał szereg wątpliwości co do prawdziwości przywołanych informacji. Dotyczyły one m.in. waloryzacji emerytur, oskarżeń Kołodki o przekręty i inne: *ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – E. Berberyusz z 8 I 1998 r., k. 182.

[23] Na przykład wskazywała na brak polityki wschodniej Władysława Geremka, czemu Giedoryc zaprzeczał: *ibidem*, kopia faxu J. Giedroyc – E. Berberyusz z 31 I 2000 r., k. 288; czy Andrzeja Micewskiego i Stefana Bratkowskiego: kopia listu J. Giedroyc – E. Berberyusz z 9 III 2000 r., k. 293–294. Pisząc, że „Kultura" jest pismem otwartym na różne poglądy, zarzucała redaktorowi pomijanie czynników ludzkich w ocenie decydentów, których on oceniał przez pryzmat wrażenia przy prywatnej rozmowie. W podobnym duchu i o roli sentymentu w działaniach redaktora wspominał Jastrun: *idem*, *Zbieranie okruszków…*, *op.cit*., s. 98.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 22/11/2026 18:54:01

tor nadziei na względną stabilizację upatrywał w prezydencie: „Czy on stanie na wysokości zadania, nie wiem, raczej wątpię. Ale innej szansy nie ma i trzeba będzie zrobić wszystko, żeby go jednak usztywnić. Próbuję to robić i dlatego nie chcę włączać się do nieprzyjemniej kampanii przeciwko niemu – kampanii, musi Pani przyznać, o bardzo nieprzyjemnych kulisach”[24].

Z kolei korespondencja z Jastrunem w zakresie personaliów jest bardziej oszczędna. Oceny pojawiają się w relacjach nadsyłanych głównie w pierwszej połowie lat 90. Dotyczą np. Zbigniewa Bujaka, Tadeusza Mazowieckiego[25] czy charakteru i funkcjonowania polskich służb dyplomatycznych[26]. Styl listów, choć świadczący o pewnej zażyłości, jest mniej bezpośredni, w przypadku Jastruna – wysublimowany, u Giedroycia zaś – formalny.

Relacja Giedroycia z Tomaszem Jastrunem była ciągła, mimo zmian jakie następowały w życiu zawodowym pisarza. Należy nadmienić, że w 1990 roku Jastrun rozpoczął misję dyplomatyczną jako dyrektor Instytutu Polskiego w Sztokholmie, w którym przebywał do 1994 roku. W czasie objęcia stanowiska postanowił zaprzestać pisywania do „Kultury”. Pożegnanie okazało się jednak początkiem, a właściwie kontynuacją, ale pod innym szyldem. Bardzo długo Jastrun nie dostawał dyspozycji co do tematyki wątków pojawiających się w tekstach. Informacje o Polsce pozyskiwał pośrednio. Czerpał je z rozmów, pracy i krótkich pobytów w kraju. Od połowy lat 90. Giedroyc zaczął stosować w stosunku do publicysty właściwą sobie metodę nakłaniania współpracownika do konkretnych zadań. Efektem sugestii Giedroycia była m.in. ankieta na temat młodzieży licealnej, jej poglądów w odniesieniu m.in. do państwa, religii, sąsiadów[27]. Następnie Giedroyc, podtrzymując zainteresowanie młodzieżą, proponował ankietę o szalikowcach, a już pod koniec istnienia „Kultury”, zainspirowany ankietą przeprowadzoną w Szwecji nt. wyboru bohaterów historycznych w wypracowaniach, chciał, by Jastrun zrobił podobne badanie w polskich szkołach[28].

Giedroyc był bardzo ciekawy młodych Polaków, chciał ich poznać i wskazać pewne wzorce myślenia. W jednym z listów do Jastruna pisał: „Łączymy bowiem wielkie nadzieje z młodym pokoleniem. Niepokoi nas jedynie fakt, że nie interesuje się zagadnieniami państwowymi, ani społecznymi. Okazuje się, że sprawa wygląda znacznie gorzej, co mogłem stwierdzić w kilku rozmowach z ludźmi z kraju”[29].

Trzeba zaznaczyć, że nie wszystkie teksty autorów były publikowane. Czasem przeszkodą były typowe problemy związane z procesem wydawniczym, na przykład za późna wysyłka, przepełniony numer czy dezaktualizacja tematu. Niejednokrotnie redaktor łączył przesłane materiały lub wykorzystywał je w części[30]. Zmagał się nieustannie

[24] AIL, zespół KOR RED, t. 23, kopia listu J. Giedroyc – E. Berberyusz 3 IX 1997 r., k. 174.
[25] *Ibidem*, t. 294, list T. Jastrun – J. Giedroyc z 19 IX 1990 r., k. 91.
[26] *Ibidem*, t. 294, list T. Jastrun – J. Giedroyc z 3 X 1991 r., k. 64.
[27] *Ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – T. Jastrun z 3 I 1996 r., k. 154.
[28] *Ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – T. Jastrun z 9 II 1998 r., k. 198; z 25 V 2000 r., k. 238.
[29] *Ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – T. Jastrun z 15 XI 1999 r., k. 224.
[30] Redaktor często wyrażał zadowolenie z przysłanych tekstów, odpisując „Dziękuję za «Kartki» – bardzo dobre”, „Dziękuję za kolejne «Kartki» – bardzo dobre i pisane z pasją”.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 22/11/2026 18:54:01

z pretensjami czytelników, szczególnie krajowych, którzy nie podzielali utyskiwań na sytuację w kraju. Giedroyc wielu z tych listów nie drukował w miesięczniku, krótko komentując je w korespondencji z poszczególnymi autorami[31]. Były one jednak głosem, którego nie ignorował, starając się szukać pozytywnych przykładów działalności polskiego społeczeństwa.

Redaktor doceniał talent pisarski Jastruna, ale nie zawsze tolerował styl[32]. Teksty te z uwagi na objętość były często skracane, niejednokrotnie Giedroyc pisał wprost, że mu się nie podobają. Oto wybrane przykłady argumentacji redaktora: „Niestety dziennika nie zamieszczę, nie tylko dla tego, że jest za długi i że w tej chwili jestem zalany materiałami litewskimi, ale mi się bardzo nie podoba. Wydaje mi się i powierzchowny i chyba zbyt nonszalancki"[33]; „Jest mi naprawdę bardzo przykro, ale Pana tekstu nie zamieszczę. Jestem tak obrzydzony tą całą aferą teczkową i tym co się dzieje w Polsce w chwili obecnej, że nie chciałbym do tego bagna powracać. Mam nadzieję, że Pan zrozumie moje stanowisko"[34].

Jastrun bardzo łagodnie reagował na odrzucenia i przeniesienia. Wydaje się, że różnica wieku i kultura osobista poety powodowała, że pokornie reagował na wszelkie uwagi, uznając autorytet redaktora na nadrzędny[35].

Należy nadmienić, że dużym problemem dla autorów zajmujących się tematami politycznymi był miesięczny cykl pisma, a także opóźnienia dystrybucji na rynku krajowym. Asekurując się przed zarzutami o nieaktualność problemów, Jastrun zamieszczał daty nadesłania tekstu, Berberyusz zaś dołączała dopiski: „Gdy czytelnik weźmie ten egzemplarz «Kultury» do ręki, sprawa spektakularnego zamieszania parlamentarno-podatkowego należeć będzie do historii, i pewnie ja również o niej zapomnę"[36].

3. Ocena rzeczywistości społeczno-politycznej

Poczucie odpowiedzialności za Polskę stanowi rys charakterologiczny Giedroycia. Po 1989 roku pytany w licznych wywiadach o kierunki zmian i sposoby ich realizacji, nie

[31] T. Jastrun, *Zbieranie…*, *op.cit*., s. 95, *vide*: AIL, zespół KOR RED, t. 456, list S. Mancewicza – J. Giedroyc z 7 I 2000, k. 1–2.

[32] *Ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – T. Jastrun z 27 I 1992, k. 79.

[33] *Ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – T. Jastrun z 28 XI 1998 r., k. 11.

[34] *Ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – T. Jastrun z 29 VII 1992, k. 89.

[35] Jastrun opowiadał: „Wcześniej zranił mnie Pan delikatnie, że felieton przybył za późno i że nierówny. Byłem już pewien, że straciłem talent. To ogromnie przyjemne go odzyskać", *vide*: *ibidem*, list T. Jastrun – J. Giedroyc z 6 XI 1991 r., k. 69; „Pana skróty przyjmuję z pokorą, chociaż mi trochę żal", *vide*: *ibidem*, list T. Jastrun – J. Giedroyć z 4 IV 1997 r., k. 176.

[36] E. Berberyusz, *„Kartki…"*, „Kultura" 2000, nr 1 (628)–2(629), s. 111. „Piszę kartki na lipiec/sierpień starannie unikając aktualności, żeby nie wyszła musztarda po obiedzie": *ibidem*, t. 23, fax E. Berberyusz – J. Giedroyc z 26 V 1999 r., k. 256; Jastrun zaś zaznaczał: „To zawsze strapienie, gdy tekst nie mieści się w numerze. Po dwóch miesiącach prawie zawsze pachnie już trochę nieświeżo", *ibidem*, list T. Jastrun – J. Giedroyc z 22 V 1991, k. 56.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 22/11/2026 18:54:01

krył rozgoryczenia[37]. W jednym z listów do Jastruna podzielił się następującą refleksją: „Jestem zdesperowany tym co się dzieje w Kraju, z poczuciem bezsilności. Próbowałem występować z różnymi inicjatywami, ale – jak się okazało – nikt z nowego establishmentu nie potrzebuje żadnych rad, wszystko wiedzą lepiej, a kokietowanie «Kultury» i mnie ma jedynie na celu pokazanie, że kogoś popieram"[38]. Oczekiwał, że jego autorytet będzie miał przełożenie na formułujące się decyzje i programy. Tymczasem był wykorzystywany w potyczkach pomiędzy przeciwnikami politycznymi.

Problemy, które zajmowały Giedroycia, miały także odzwierciedlenie w rubrykach publicystów analizujących sytuację w kraju. Jastrun uskarżał się, że Polska przyprawia go o „bezsenność", powodowaną m.in.: bezsilnością i nieporadnością nowych ministrów, marazmem społeczeństwa niemogącego się odnaleźć w nowych warunkach, rozprawianiem się z przeszłością, czego przejawem było zainteresowanie teczkami lub niszczenie akt. Pisarz wielokrotnie weryfikował oceny w odniesieniu do osób, które w okresie próby odegrały istotną rolę, a nie umiały się odnaleźć w nowej rzeczywistości. W jednym z tekstów dokonał interesującej diagnozy osobowości nomenklatury, dzieląc ją następująco: „stary typ", „partyjny cwaniaczek", „logiczny czyścioszek". Typy te symbolicznie się ze sobą łączyły, gdyż nowo ukształtowany „czyścioszek" był skupiony na tym, by się nie ubrudzić i pomagała mu w tym stara gwardia aparatczyków. Analiza ta obrazuje, że trudno oderwać się od znanych schematów sprawowania władzy, a wielu ludzi przyzwyczajonych do jej piastowania łatwo aklimatyzuje się do nowych warunków[39].

Polska lat 90. przedstawiana w tekstach Jastruna to państwo bez planu. Wszechobecny chaos organizacyjno-prawny był problemem dla handlarzy i biznesmenów, a także dla instytucji europejskich, które oczekiwały jasno określonych reguł niezbędnych do nawiązywania współpracy gospodarczej. Ponadto Jastrun rozliczał ludzi „Solidarności", zastanawiał się nad moralnością postaw, pobłażaniem oprawcom, zapominaniem o krzywdach przez tych, którym po 1989 roku udało się przedostać do establishmentu. Bolał nad tym, jak wielu zostało okaleczonych na całe życie[40]. Odnosił się także do „romansu" inteligencji z Wałęsą, która początkowo uwiarygadniała wszystko, co mówił, jednak gdy wkroczył na drogę ku władzy, zaczęła z niego kpić. Jastrun swoje analizy opierał na wypowiedziach klasy politycznej, ale także spostrzeżeniach i utyskiwaniach zwykłych ludzi[41].

Uwagę obserwatora i komentatora nakierowywał także na kampanie wyborcze. Interesujące uwagi i dygresje zamieszczał w „Z ukosa" w kontekście wyborów prezydenckich w 1990 roku. Rozterki, które towarzyszyły jemu, ale także bezimiennym przed-

[37] *Vide:* AIL, zespół PoJG, Zapis rozmowy autoryzowanej przez Jerzego Giedroyciem dla „Dziennika Polskiego" z 7 VII 1992, k. 1–7.

[38] *Ibidem*, t. 294, kopia listu J. Giedroyc – T. Jastrun z 17 VII 1990 r., k. 17.

[39] Smecz, *Z ukosa*, „Kultura" 1990, nr 6(519), s. 60–68.

[40] Przytaczał Zbigniewa Bujaka, który po rozmowie z funkcjonariuszem służb (osobą, która go rozpracowywała), obiecał rekomendować go do MSW. Jastrun choć nie wprost, ale uznał to jako objaw słabości, *vide*: Smecz, *Z ukosa*, „Kultura" 1990, nr 10(517), s. 19.

[41] *Ibidem*, s. 14–26.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 22/11/2026 18:54:01

stawicielom społeczeństwa, których wypowiedzi cytował w tekście, najlepiej kwituje następujący cytat: „Tak oto wybierzemy mniejsze zło i mniejsze zło zasiądzie na prezydenckim fotelu, by zacząć czynić to, co mniejsze zło robić najbardziej lubi – rosnąć”[42]. Opisywał nastroje przedwyborcze, dysonans pomiędzy Mazowieckim a Wałęsą i atmosferę zawodu części społeczeństwa niebędącej przekonaną do kandydatur[43].

Pięć lat później dokonując charakterystyk kandydatów w wyborach prezydenckich, zauważał zafrasowanie i zagubienie wyborców, którzy mieli dokonać wyboru pomiędzy 17. kandydatami. Opisywał spór Lecha Kaczyńskiego z Wałęsą jako przykład personalnych rozgrywek. Zauważał, że brakuje kandydata, który wystąpiłby w „roli pokornej – uczciwego i pracowitego optymisty”[44]. Rozważania przedwyborcze podsumował przypuszczeniem, że najprawdopodobniej wygra Wałęsa, o ile nie popełni jakiejś gafy. Wybór pomiędzy nim a Aleksandrem Kwaśniewskim oceniał jako „wybór między dwoma niesmakami”[45].

Giedroyc w zmianie pokoleniowej upatrywał szansy dla Polski. Inicjatywa przeprowadzenia ankiety wśród młodzieży przez Jastruna była jednym z działań, które miały pomóc wsłuchać się w głos młodzieży. W komentarzu do badań publicysta zaznaczał, że nowa generacja posiadała inny rys od poprzednich. Charakteryzowała ją m.in. tolerancja, liberalizm, ale z drugiej strony zamknięcie w zindywidualizowanym świecie, zanik buntu[46]. Warto nadmienić, że mimo obaw co do przyszłości nowego pokolenia, publicysta był pokrzepiony odpowiedziami, które otrzymał w ankiecie[47].

---

[42] *Ibidem*, nr 11(518), s. 40. Emanacją nastrojów, które zaobserwował w trakcie wyborów prezydenckich, jest poniższy fragment tekstu: „W ciągu jednego roku dramatycznie kręta stała się droga naszej elity. Od miłości Wałęsy do nienawiści, i oto w ciągu kilku dni nienawiść poddana niezwykłemu ciśnieniu zmieniła się w heroizm zaakceptowania historycznej konieczności”, *vide*: Smecz, *Z ukosa*, „Kultura” 1991, nr 1(520)–2(521), s. 72.

[43] Smecz, *Z ukosa*, „Kultura” 1990, nr 12(519), s. 64–74.

[44] Smecz, *Z ukosa*, „Kultura” 1995, nr 11(578), s. 90.

[45] „Aleksander Kwaśniewski niestety bardzo dobrze wypada na przesłuchaniach. Jak rasowy polityk. Nie potrafię nie czuć do niego sympatii. Co mnie szczerze martwi, na szczęście to są tylko małe chwile małej słabości”, vide: Smecz, *Z ukosa*, „Kultura” 1995, nr 12(579), s. 55. Z kolei ewentualną wybraną Wałęsy podsumował następująco: „Jeśli Wałęsa zostanie Prezydentem, mechanizm nagradzania niekompetencji włoży na głowę koronę”, *ibidem*, s. 62.

[46] Wskazywał także na krytyczny stosunek do klasy politycznej oraz do Kościoła katolickiego: *vide*: T. Jastrun, *Jednak nowa generacja (I)*, „Kultura” 1997, nr 9(600), s. 3–23; S. Stecko, *Jednak nowa generacja (II)*, „Kultura” 1997, nr 10(601), s. 14–34.

[47] AIL, zespół KOR RED, t. 294, list T. Jastrun – J. Giedroyc z 3 III 1997 r., k. 173. Dyskusje o niewykorzystanych szansach, braku kompetencji do rządzenia zaprzątały redaktora. Gorączkowo w liście do Jastruna pisał, że ankieta może być cennym materiałem dla decydentów politycznych: „Jest to dzisiaj chyba jedyna nasza nadzieja. Trzeba nimi jednak bardzo potrząsnąć. Powinni wreszcie zrozumieć, czym jest interes państwa, że praca dla niego może być pasjonująca mimo ciężkich warunków. Ale taka praca, chociażby na Wschodzie, od Kijowa do Kazachstanu, stwarza również dla nich duże perspektywy na dłuższą falę. Na tych niezagospodarowanych terenach mogą stać się ekspertami, których kapitaliści będą sobie wyrywać”, *ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – T. Jastrun z 10 III 1997 r., k. 174.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 22/11/2026 18:54:01

Inną szansą na wyjście z impasu były inicjatywy podejmowane przez ludzi czy organizacje znajdujące się poza dużymi aglomeracjami miejskimi. Giedroyc zawsze był ciekaw wrażeń z prowincji[48]. W jednym z listów publicysta opowiedział krzepiąco: „Sporo jeździłem po Polsce, opiszę to. Jest chyba jednak, coraz lepiej. Polska się bogaci, krzepnie, oswaja z nową sytuacją. Tak ankieta młodzieżowa, jak i dzienniki, które czytam teraz dla «Twojego Stylu», rozpisałem tam konkurs na dziennik, «miesiąc mojego życia», to dawka optymizmu. Nie wolno tylko zbyt długo patrzeć na scenę polityczną"[49]. Pozytywne zmiany porównywał do wolno rosnącego drzewa[50].

Ważnym zagadnieniem, które interesowało redaktora, był polski Kościół. W liście do Jastruna, Giedroyc pisał: „Najbardziej mnie niepokoi rola Kościoła, a przede wszystkim powstająca «republika proboszczów». To zaczynają być przerażające ośrodki ciemnoty, skrajnego szowinizmu i antysemityzmu"[51]. Zdanie to wynika z diagnozy wypowiedzi duchownych oraz oceny struktury Kościoła. Do podobnych wątków często nawiązywał Jastrun w swoich tekstach w „Kulturze". Ciekawymi uwagami podzielił się z czytelnikami, opisując pielgrzymkę papieża Jana Pawła II do kraju. Odniósł się do polskiej religijności, chwilowego uzdrowienia, wzniosłego celebrowania, w którym brakowało głębszej refleksji duchowej i zmiany w relacjach międzyludzkich[52].

Podobnie Berberyusz dzieliła się z czytelnikami refleksją nad tym, jak nieudolne rządzenie kształtuje życie społeczne. Na łamach rubryki starała się poznawać ludzką naturę, szczególnie w procesie zmiany, jaka definiowała ówczesną Polskę. Snuła rozważania m.in. na temat *homo sovieticus*, próbowała charakteryzować mentalność społeczeństwa polskiego: „Jesteśmy społeczeństwem o chorobliwym krótkowidztwie. Niezmordowanie wierzymy obietnicom, a obiecujący wierzą, że my wierzymy. I koło się zamyka"[53]. Występowały w nich wątki, które dotyczyły relacji międzyludzkich poza wielkimi aglomeracjami, charakterystyka polskiej młodzieży czy polskich przedsiębiorców. Piętnowała obłudę, na przykład odwołując się do czyszczenia nagrobków z tytulatury „towarzysz"[54]. Pisała z rozgoryczeniem o zmianach, jakie następują w ludziach, którzy dzierżą władzę. Z trwogą odnosiła się do działań wydawnictw prawicowych oraz zakorzenionym w ludziach antysemityzmie[55].

[48] *Ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – T. Jastrun z 23 XI 1992 r., k. 99. *Vide*: obrazy z prowincji (Lublin i Ostrowiec Świętokrzyski): Smecz, *Z ukosa*, „Kultura" 1998, nr 6(609), s. 86–89.

[49] *Ibidem*, list T. Jastrun do J. Giedroyc z 20 VIII 1997 r., k. 183. Inna ciekawa uwaga, którą podzielił się z redaktorem, pokazuje dystans do opisywanych zjawisk: „Można jednak uznać, że póki zachmurzenie w tej części Europy jest umiarkowane, to nie jest u nas dramatycznie, jest tylko niezbyt mądrze. Ale im więcej po świecie się kręcę, tym wyraźniej widzę, że nie tylko Polska jest cudownym dowodem na tolerancję materii, na niekompetencję. To jest zjawisko globalne", *vide*: Smecz, *Z ukosa*, „Kultura" 1997, nr 5(596), s. 105.

[50] Smecz, *Z ukosa*, „Kultura" 1999, nr 3(618), s. 75.

[51] AIL, zespół KOR RED, t. 294, kopia listu J. Giedroyc – T. Jastrun z 12 VIII 1991 r., k. 62.

[52] Smecz, *Z ukosa*, „Kultura" 1999, nr 7(622)–9(623), s. 98–103.

[53] E. Berberyusz, *Kartki…*, „Kultura" 1994, nr 1(556)– 2(557), s. 120.

[54] *Eadem*, *Kartki…*, „Kultura" 1998, nr 7(610)–8(611), s. 93–94.

[55] *Eadem*, *Kartki…*, „Kultura" 1997, nr 7(598)–8 (599), s. 106–108.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 22/11/2026 18:54:01

Obrazy zaczerpnięte z krajowej prasy i własne obserwacje były punktem wyjścia do ukazania szerszego kontekstu. Wiele miejsca poświęcała problemom społecznym i gospodarczym[56]. Często poruszała zagadnienia związane ze służbą zdrowia[57]. Wielokrotnie w jej wypowiedziach występowały wątki związane z samorządem warszawskim: „Moje «Kartki» upstrzone są żółcią i gniewem wobec prezydenta Warszawy Marcina Święcickiego"[58]. Publicystka odwoływała się także do postaw polityków skupiających uwagę ówczesnego społeczeństwa. Krytycznie oceniała działania Mariana Krzaklewskiego[59] czy Waldemara Pawlaka[60].

Dziennikarka podobnie jak Jastrun wyrażała rozczarowanie w odniesieniu do przedstawicieli środowiska postsolidarnościowego, opisując deprawację władzy i niską kulturę polityczną[61]. Krytykowała wysokie odprawy[62], krótkowzroczność w wytyczaniu kierunków rozwoju zarówno w sferze polityki wewnętrznej, jak i międzynarodowej, marnotrawstwo pieniędzy publicznych w kontekście bardzo wysokich pensji władz TVP czy nieuzasadnionych i bezowocnych podróży zagranicznych polityków[63]. Piętnowała wszechobecną niegospodarność i korupcję. Wielokrotnie alarmowała o przeroście administracji publicznej i dysproporcjach zarobków różnych grup społecznych czy zawodowych.

W jej tekstach znajdują się także odniesienia do Kościoła katolickiego, hierarchów (na przykład księdza prałata Henryka Jankowskiego) czy budującego swoją popularność Radia Maryja. Jako osoba wierząca krytycznie odbierała przykłady jątrzeń, niezrozumiałych reakcji duchownych polegających na stygmatyzowaniu czy polaryzacji społeczeństwa[64].

---

[56] *Eadem*, *Kartki…*, „Kultura" 1998, nr 9(612), s. 130–133.

[57] „Modlimy się po kościołach: «Od nagłej a niespodziewanej śmierci, zachowaj nas, Panie...». Czy w tej sytuacji nie powinniśmy modlić się o jej szybkość i nagłość? A wszystko rozbija się o nic innego, jak tylko – prozaicznie – o naszą rozpaczliwą nieumiejętność samorządzenia się", *vide*: *eadem*, *Kartki…*, „Kultura" 1994, nr 11(566), s. 90–93. Diagnoza systemu zdrowia często była opatrzona konkretnym przykładem, np. opisywała doświadczenia z pobytu w szpitalu: *eadem*, *Kartki…*, „Kultura" 2000, nr 4(631), s. 111–118.

[58] *Vide*: *eadem*, *Kartki…*, „Kultura" 1996, nr 10(589), s. 75–81; *eadem*, *Kartki…*, „Kultura" 1998, nr 11(614), s. 98–102.

[59] *Eadem*, *Kartki…*, „Kultura" 1997, nr 3(594), s. 90; *eadem*, *Kartki…*, „Kultura" 1997, nr 5(597), s. 71–73.

[60] *Eadem*, *Kartki…*, „Kultura" 1994, nr 1(556)–2(557), s. 117–118.

[61] Oburzała się na pazerność obozu solidarnościowego: „Polak, który dorwał się do żłobu, przypomina pirata, złoczyńcę, oszalałego poszukiwacza złota z westernu", vide: *eadem*, *Kartki…*, „Kultura" 1999, nr 3(618), s. 51.

[62] Autorka była wyraźnie rozczarowana postawą Hanny Suchockiej. Diagnozowała oddalanie się rządzących od percepcji i problemów przeciętnych obywateli, *eadem*, *Kartki…*, „Kultura" 1994, nr 4(559), s. 56.

[63] *Eadem*, *Kartki…*, „Kultura" 1994, nr 6(561), s. 81–86.

[64] W tym duchu pisała m.in. o ocenie przez duchownych działalności Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy: „Spontanicznego entuzjazmu dla tej akcji nie da się już zahamować, natomiast niechęcią mogą zaszkodzić sobie, a w dalszej perspektywie Kościołowi w Polsce. Na szczęście świątynie pełne

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 22/11/2026 18:54:01

Opisywała wszechobecny chaos, nieudolność władzy, krytykowała na przykład degradację Zakopanego, co łączyła z perspektywą Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2006 roku[65]. Wytykała brak wizji, sugerowała zmiany, apelowała, pytając czytelników i siebie: „[…] co się dzieje z nami, Polakami. Dokąd wędrujemy?"[66].

W uzupełnieniu do przestawionych zagadnień poruszanych na łamach opisywanych rubryk, należy zaznaczyć, że Giedroyc od 1993 roku redagował „Notatki Redaktora", które były zwięzłą listą uwag i dyspozycji dla klasy politycznej. Wiele z tych wątków znajdowało odzwierciedlenie w korespondencji z publicystami. Giedroyc, chcąc uniknąć powtórzeń, rozdysponowywał tematami, na przykład wyciął w tekście Berberyusz wątek na temat nominacji Waldemara Fluegela na szefa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych[67]. Innym razem wysłał wycinki z prasy, pisząc, że jeśli ich nie wykorzysta, to on włączy je do „Notatek Redaktora"[68], lub reagował aprobatywnie: „Słusznie Pani krytykuje ten pomysł zorganizowania w Zakopanem zimowej olimpiady. Sam zresztą w «Notatkach Redaktora» bardzo ten pomysł krytykowałem"[69]. W jednym z listów do Jastruna Giedroyc wspominał o lekceważącym stosunku do kombatantów i przeznaczeniu z budżetu państwa miliarda złotych na konserwację murów obronnych na Jasnej Górze, a przede wszystkim deklaracji przeora lekceważącej transparentność. Uwagi te zmieścił później w swojej rubryce[70]. Podobnie w „Notatkach…" oraz w liście pisał o koncentrowaniu się przedstawicieli władzy na obsadzaniu stanowisk i zaniedbywaniu szczególnie ważnych dla państwa spraw[71].

Tematy poruszane na łamach rubryk dotyczyły spraw politycznych, decyzji wyborczych, stylu sprawowania władzy przez decydentów, zmian dokonujących się w środowisku postsolidarnościowym, postkomunistycznym, rekapitulacji pierwszych lat wolnej Polski, zniechęcenia życiem politycznym. Dużo miejsca poświęcano organizacji instytucji państwowych – m.in. szpitalom, telewizji, samorządowi, arogancji władzy. W obu przypadkach dygresje te były wypadkową osobistych doświadczeń publicystów. Koncentrowały się wokół natury człowieka i wyznaczały azymut kierunków zmian w państwie.

są jeszcze ludzi, o czym świadczą choćby tegoroczne obrzędy wielkanocne. Ale czy będą?", *eadem*, *Kartki…*, „Kultura" 1994, nr 5(560), s. 107. Pisała również o „starzeniu się Kościoła" oraz polaryzacji Kościoła w Polsce: *eadem*, *Kartki…*, „Kultura" 1998, nr 11(614), s. 104.

65 *Eadem*, *Kartki…*, „Kultura" 1998, nr 12(615), s. 96–102.

66 *Eadem*, *Kartki…*, „Kultura" 1999, nr 1(616)–2(617), s. 150. *Vide*: J. Maguś, *Korespondencje ze „skażonej strefy". Ewa Berberyusz w paryskiej „Kulturze"*, [w:] *Polska publicystyka emigracyjna po 1945 roku*, I. Hofman, J. Maguś (red.), Lublin 2023, s. 175–198.

67 Redaktor dodawał: „Piszę o tym znacznie ostrzej we wrześniowych Notatkach", *vide*: AIL, zespół KOR RED, t. 23, kopia listu J. Giedroyc – E. Berberyusz z 30 VIII 1999 r., k. 263.

68 *Ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – E. Berberyusz z 4 I 1998 r., k. 228.

69 *Ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – E. Berberyusz z 29 X 1998, k. 222.

70 AIL, zespół KOR RED, t. 294, kopia listu J. Giedroyc – T. Jastrun z 1 VI 1994 r., k. 142; *Notatki Redaktora*, „Kultura" 1994, nr 7(562) – 8(563), s. 154.

71 *Ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – T. Jastrun z 10 XI 1997 r., k. 189; *Notatki Redaktora*, „Kultura" 1996, nr 10(589), s. 134–135.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 22/11/2026 18:54:01

4. Recepcja

Miarą znaczenia omawianych tekstów jest ich odbiór przez czytelników. Publicyści otrzymywali bezpośrednie komentarze oraz liczne listy. Część z nich Giedroyc włączał do korespondencji, wklejał lub przesyłał kopię. Jednym z przykładów był wycinek dzienników Rakowskiego, w których ten odnosi się do specyfiki narodu polskiego w odniesieniu do komentarzy Berberyusz, czy informacja o tym, że Marian Brandys lekturę „Kultury" rozpoczynał od Berberyusz i Jastruna[72].

W korespondencji pomiędzy Berberyusz a Giedroyciem nasilenie pozytywnych komentarzy narastało od 1998 roku. Miała na to wpływ częstotliwość tekstów, wcześniej przerwana problemami osobistymi i konfuzją wokół książki *Książę z Maisons-Laffitte*[73]. Dziennikarka donosiła o komplementach, które otrzymywała osobiście oraz w przesłanych listach[74]. Redaktor również przekazywał jej wszelkie nadesłane słowa uznania, jak również uwagi czy pretensje czytelników.

Jastrun, jak sam stwierdził, wyrzucając z siebie niezgodę i bunt, „chronicznie rozsmucił Kulturę"[75]. Wielokrotnie pisał, że wszystko „widział czarno", a jego czytelnicy nie zawsze byli z tego powodu zadowoleni, czyniąc mu z tego powodu wyrzuty[76]. Gdy nieco przytłoczony komentarzami części czytelników zastanawiał się, czy powinien pisać dalej, Giedroyc motywował go następująco: „Osobiście przywiązuję do nich [tekstów – J.M.] dużą wagę, bo to jest i dokument, i w pewnym sensie historia najnowsza. Zresztą jest bardzo dobrze pisane. Przypuszczam, że «Z ukosa» będą figurowały obok «Dziennika» Gombrowicza i «Dziennika pisanego nocą» Grudzińskiego. Niewątpliwie może w przyszłości byłoby dobrze, by Pan trochę pogłębił i poszerzył tematykę, czy dolał kroplę miodu do tej beczki dziegciu. W każdy razie proszę o kontynuowanie"[77]. Wypowiedź ta podkreśla rangę rubryki „Z ukosa" i jej walory publicystyczne i literackie.

Z biegiem lat euforia z powodu nowo odrodzonego państwa, która udzielała się części czytelników, zaczęła słabnąć. Z jednej strony szczerość w ujmowaniu myśli, z drugiej zaś talent literacki autora przysparzały mu wiernych odbiorców, co Giedroyc

[72] AIL, zespół KOR RED, t. 23, kopia z pisma „Dziś" 1999, nr 12 wysłana przez J. Giedroycia do E. Berberyusz, k. 281; *ibidem*, fax E. Berberyusz – J. Giedroyc z 7 XI 1999 r., k. 274.

[73] Oziębienie relacji było spowodowane wnioskiem, że „nikt w Polsce «Kultury» nie czyta", który został zawarty w książce. Ponadto redaktor miał pretensje m.in. dotyczące wykorzystania listów czy zdjęć, *vide*: *ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – E. Berberyusz z 15 II 1995 r., k. 123; z 23 II 1995 r., k. 124.

[74] *Ibidem*, list E. Berberyusz – J. Giedroyc z 4 I 1998, k. 181.

[75] T. Jastrun, *Zbieranie…*, *op.cit*., s. 92.

[76] Jeden z tekstów zaczął następująco: „Postanowiłem, dość narzekania, dość malkontenctwa i jadowitej ironii, przecież można inaczej, przecież tak naprawdę lubisz ludzi, a ten kraj jest twój, na całe życie, do krwi i kości. I przecież wszystko mimo wszystko jest na dobrej drodze. To już nie po raz pierwszy tak sobie postanawiam, ale zanim otworzę usta i zbuduję w wyobraźni łagodną pogodną gawędę o Polsce, coś się tam zatrzęsie, zapaskudzi, zaryczy nieludzkim głosem. Udawać, że tego nie widzę, że nie słyszę, nie potrafię", *vide*: Smecz, *Z ukosa*, „Kultura" 1993, nr 4(547), s. 76–77.

[77] AIL, zespół KOR RED, t. 294, kopia listu J. Giedroyc – T. Jastrun z 26 II 1993 r., k. 106.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 22/11/2026 18:54:01

skwitował następująco: „Już prawie zanikają pretensje, że Pana felietony są zniesławieniem ojczyzny”[78].

Jastrun liczył się ze zdaniem czytelników i wielokrotnie o tym pisał do redaktora. Najlepiej swoje dylematy zawarł w poniższym cytacie: „Ach ta nasza Polska! Jak Pan widzi od dawna walczę o optymizm, dla siebie, dla pisma, bo uważam, że za wiele w «Kulturze» narzekamy, pisałem o tym. Jakby ujednolicił się nasz ton, a to źle, bo w tym mieszka pewna monotonia. Miłosz zawsze mnie serdecznie krytykował za malkontenctwo, ale pamiętam, gdy przed laty, na siłę, napisałem tekst optymistyczny, to był zaniepokojony. Najgorsze, że wszystko co dzisiaj obserwujemy na naszej politycznej scenie, potwierdza nasz pesymizm, Pan ową scenę widzi dzięki prasie, ale są też ulice, których Pan już nie widzi. Próbuję je pokazać w swoich tekstach”[79].

W 1999 roku przeprowadzono w „Kulturze” ankietę, która miała na celu zebranie opinii odnośnie do publikacji dotyczących spraw krajowych naświetlanych w tekstach Berberyusz i Smecza[80]. Przesłane odpowiedzi były wyrazem odczuć emigrantów, którzy zainteresowani sytuacją w Polsce, z tekstów tych czerpali informacje. W piśmie opublikowano fragmenty siedmiu listów, które opatrzono tytułem *A to Polska właśnie*…., w zdeponowanej w AIL Tece Redakcyjnej zaś znajduje się pełny zbiór nadesłanych odpowiedzi. Są one potwierdzeniem dużej roli publicystów w tworzeniu wspólnoty czytelników oraz formułowania ocen co do rzeczywistości społeczno-politycznej w Polsce. Oto fragmenty niektórych z nich:

> Bardzo pozytywnie oceniam artykuły pisane przez SMECZA i Ewę Berberyusz. Są zawodowcami, więc oczywiście więcej zwracają uwagi na usterki niż chwalą. Jednak w ich ostatnich artykułach (szczególnie Smecza) wyczuwa się słuszną dumę z niezaprzeczalnych osiągnięć społeczeństwa polskiego. Zwykle zaczynam czytać KULTURĘ od ich artykułów.

> Artykuły w/w autorów są moją ulubioną lekturą, od nich zawsze zaczynam czytanie „Kultury”, cenię je za poczucie humoru i trzeźwy realizm, niestety są zdecydowanie zbyt pesymistyczne w opisie polskiej rzeczywistości. Kreują obraz kraju, w którym dzieje się źle i roi od wynaturzeń (szczególnie w polityce i życiu społecznym). Autorom wyraźnie brak skali porównawczej z krajami o dużo dłużej istniejącej demokracji.

[78] *Ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – T. Jastrun z 22 III 1993, k. 111.

[79] *Ibidem*, kopia listu J. Giedroyc – T. Jastrun z 6 IX 1999, k. 212. Jastrun ubolewał także, że Ewa Berberyusz w podobnych barwach opisywała Polskę, *vide*: *ibidem*, list T. Jastrun – J. Giedroyc z 31 I 2000 r., k. 227.

[80] „W ostatnim czasie coraz liczniejsi Polacy mieszkający na Zachodzie odwiedzają Polskę. Ich oceny są różne: od entuzjastycznych do bardziej krytycznych. Zamieszczamy poniżej kilka takich relacji. «Kultura» poświęca dużo miejsca ocenie sytuacji w kraju. Głównie w artykułach-reportażach Smecza i Ewy Berberyusz. Chcemy przeprowadzić ankietę wśród naszych czytelników, jak oceniają ich naświetlenia. Prosimy więc o nadsyłanie swych opinii. Z powodu braku miejsca prosimy o wypowiedzi b. lakoniczne”, vide: *Sprawy i troski*, „Kultura” 1999, nr 1(616)–2(617), s. 160.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 22/11/2026 18:54:01

> Smecza czytałem w „Kulturze" kiedy byłem emigrantem (we Francji) i czytam po powrocie do Polski. Oferuję największy komplement jakim mogę go obdarzyć: on pisze prawdę o Polsce. Tu nie chodzi nawet o jakąś faktografię, tylko o sam nastrój przemian obyczajowych, osobiste subiektywne spojrzenie, które – niczym widziane przez niego „cienie na ludzkich twarzach" – wyostrza, wydobywa poszarpaną fakturę naszej rzeczywistości[81].

Odpowiedzi te, nadesłane głównie przez emigrantów, potwierdzały nie tylko znaczenie publicystów w piśmie, ale także faktyczne zainteresowanie sprawami kraju. Dominowały słowa uznania, jednak paleta ocen była bardziej złożona, o czym świadczą przywołane wyimki.

5. Podsumowanie

W 1995 roku w „Kulturze" opublikowano ankietę pt. „Jaka Polska na XXI wiek?" opracowaną przez Leopolda Ungera. Odpowiedzi na pytania udzieliły następujące osoby: Hanna Gronkiewicz-Waltz, Jacek Kuroń, Aleksander Kwaśniewski, Ewa Łętowska, Jan Olszewski, Janusz Onyszkiewicz, Adam Strzębosz, Lech Wałęsa, Tadeusz Zieliński. Byli to kandydaci na urząd prezydenta RP w 1995 roku. Redakcja żywiła nadzieję, że ta ankieta przyczyni się do „oparcia obywatelskiego wyboru […] o maksymalnie racjonalne przesłanki"[82]. Konkluzja podsumowania zamieszczonego pod odpowiedziami była „umiarkowanie sceptyczna"[83]. Kandydaci posiadali pewne atuty i predyspozycje do objęcia ważnej politycznie funkcji, ale zabrakło wśród nich osoby, która miałaby wyraźną przewagę. Ankieta symbolizowała dążenia Giedroycia do stworzenia przestrzeni do debaty, kształtowania świadomego myślenia o państwowości i obywatelskości. Podobne dyskusje były wyrazem kształtowania wizji państwa i planów wykraczających poza myślenie partyjne. Potwierdza to także publicystyka Berberyusz i Jastruna.

Mimo narzekań, utyskiwań i zwątpień wydaje się, że Giedroyc nie miał poczucia zawodu. Jubileusz 50-lecia „Kultury" przyniósł mu dużą satysfakcję i poczucie, że kształtował świadomość kulturową i polityczną wielu osób w Polsce i na emigracji, o czy pisał do Berberyusz w nawiązaniu do wydźwięku książki *Książę z Maisons-Laffitte*[84]. Można zakładać, że „infekowanie" „Kulturą" przez pół wieku miało niebagatelny wpływ na kształtowanie krytycznego myślenia inteligencji, wartości, które traktowano jako istotny punkt odniesienia. Redagowanie pisma było grą priorytetów, a najważniejszym z nich była przyszłość Polski.

---

[81] AIL, zespół TR „K" 1999/5 (620), Odpowiedzi na ankietę „A to Polska właśnie…", k. 1–11.

[82] Redakcja w uzasadnieniu przeprowadzenia ankiety pisała m.in. «Kultura» jako pismo polityczne, wolne od wszelkich presji i niezależne od jakichkolwiek tendencji partyjnych czy koteryjnych, stanowi, naszym zdaniem, otwartą i właściwą trybunę dla wyrażenia i konfrontacji tych poglądów", *vide*: *Jaka Polska na XXI wiek?*, „Kultura" 1995, nr 10(577), s. 4.

[83] *Ibidem*, s. 111.

[84] *Ibidem*, t. 23, kopia listu J. Giedroyc – E. Berberyusz z 8 VIII 1996 r., k. 143.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 22/11/2026 18:54:01

Analizowane teksty rekonstruują oceny przemian, kierunków rządzenia w latach 90., a także pomagają ustalić pożądany przez redaktora kształt, styl, wartości definiujące Polskę. Cenił m.in. demokrację, pluralizm, rządy w granicach prawa, wysoką kulturę polityczną, rozdział państwa od Kościoła, otwartość wobec wschodnich sąsiadów przy wiodącej pozycji Polski. Piętnował niewłaściwe wektory polityki międzynarodowej, krótkowzroczność, tymczasowość, impulsywność w rządzeniu, skłonność do korupcji, przerost administracji, słabość i podporządkowanie służb państwowych władzy, przedkładanie patrykularnych interesów nad interesy narodowe.

Mimo pewnych tarć czy sentymentów Jastrun i Berberyusz byli wyrazicielami poglądów Giedroycia. Szczególnie dużą rolę w kontekście publicystyki krajowej odgrywał Jastrun, z uwagi na ciągłość współpracy i częstotliwość publikacji. Wnikliwie analizował polityczne fluktuacje w latach 90., wplatając w nie osobisty rys. Teksty Berberyusz pisane z reporterskim zacięciem, oddające realizm i problemy życia codziennego budowały autentyczny obraz kraju, podobnie jak u Jastruna, oparty na doświadczeniach jednostki.

Omawiana problematyka jest istotna w kontekście rozumienia fluktuacji na polskiej scenie politycznej w czasie transformacji. W tym okresie rodziły się bowiem podziały i konceptualizowały prądy ideowe, które emanowały w późniejszych latach w polityce kolejnych rządów. Analiza tekstów i wymiana spostrzeżeń oraz ocen pomiędzy Giedroyciem a Berberyusz i Jastrunem pozwalają zauważyć, że problemy, z którymi mierzyła się wówczas Polska w dużej mierze są współcześnie aktualne.

Streszczenie: Celem artykułu jest wyodrębnienie najważniejszych problemów, które uwidaczniały się w rubrykach: „Kartki ze skażonej strefy" Ewy Berberyusz oraz „Z ukosa" Tomasza Jastruna (Smecz) publikowanych na łamach paryskiej „Kultury" w latach 1990–2000. Analiza listów i tekstów zamieszczonych w periodyku umożliwiła ustalenie katalogu wyzwań polskiej transformacji. Wskazani publicyści reprezentowali główny nurt pisma w ocenie rzeczywistości społeczno-politycznej po 1989 roku w Polsce. Zagadnienie jest ważne w kontekście rozumienia fluktuacji na polskiej scenie politycznej w kolejnych latach. W pierwszym okresie transformacji rodziły się bowiem podziały i konceptualizowały prądy ideowe, które emanowały w poszczególnych rządach. Ocena rzeczywistości w przebadanych materiałach była bardzo krytyczna i w dużej mierze spójna z poglądami redaktora. Stanowiła swego rodzaju rozliczenie w mitem „Solidarności", weryfikację stylu pracy nowych elit oraz dawnych nadziei, oczekiwań i ocen. Analiza treści powala dostrzec potrzebę rekonesansu tożsamościowego.
Słowa kluczowe: „Kultura", Jerzy Giedroyc, polska transformacja, emigracja, publicystyka, Tomasz Jastrun, Ewa Berberyusz

Poland after 1989 in Jerzy Giedroyc's dialogue with Ewa Berberyusz and Tomasz Jastrun

Abstract: The aim of this article is to isolate the most important problems that became apparent in the columns: „Kartki ze skażonej strefy" by Ewa Berberyusz and „Z ukosa" by Tomasz Jastrun (Smecz) published in the pages of the Parisian Kultura between 1990 and 2000. Analysis of letters and texts in

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 22/11/2026 18:54:01

the periodical has made it possible to identify a catalogue of challenges of the Polish transformation. The designated columnists represented the paper's mainstream in their assessment of post-1989 socio-political reality in Poland. The subject matter is very important for understanding the fluctuations on the Polish political scene in the following years. Indeed, the first period of transition saw the birth of divisions and conceptualised the ideological currents that emanated from the various governments. The assessment of reality in the materials examined was highly critical and largely consistent with the Editor's views. It constituted a kind of reckoning with the myth of „Solidarity", a verification of the working style of the new elites and the old hopes, expectations and assessments. An analysis of the content reveals the need for an identity reconsideration.
Keywords: „Kultura", Jerzy Giedroyc, Polish transformation, emigration, journalism, Tomasz Jastrun, Ewa Berberyusz

Bibliografia

Archiwalia

AIL, zespół KOR RED Zakład, t. 936, list z 14 VII 1993 r.
AIL, zespół KOR RED, t. 23, listy J. Giedroyc – E. Berberyusz, k. 1–314.
AIL, zespół KOR RED, t. 294, listy J. Giedroyc – T. Jastrun, k. 1–254.
AIL, zespół KOR RED, t. 462, list K. Mazowski – J. Giedroyc z 7 X 1983 r., k. 3–4.
AIL, zespół KOR RED, t. 456, list S. Mancewicza – J. Giedroyc z 7 I 2000, k. 1–2.
AIL, zespół TR „K" 1999/5 (620), Odpowiedzi na ankietę A to Polska właśnie…, k. 1–11.
AIL, zespół PoJG, Zapis rozmowy autoryzowanej przez Jerzego Giedroyciem dla „Dziennika Polskiego" z 7 VII 1992, k. 1–7.

Artykuły prasowe

A to Polska właśnie…, „Kultura" 1999, nr 5(620).
Berberyusz E., *Kartki ze skażonej strefy*, „Kultura" 1997, nr 4(595).
Berberyusz E., *Kartki…*, „Kultura" 1994, nr 1(556)–2(557).
Berberyusz E., *Kartki…*, „Kultura" 1994, nr 11(566).
Berberyusz E., *Kartki…*, „Kultura" 1994, nr 4(559).
Berberyusz E., *Kartki…*, „Kultura" 1994, nr 5(560).
Berberyusz E., *Kartki…*, „Kultura" 1994, nr 6(561).
Berberyusz E., *Kartki…*, „Kultura" 1996, nr 10(589),
Berberyusz E., *Kartki…*, „Kultura" 1997, nr 3(594).
Berberyusz E., *Kartki…*, „Kultura" 1997, nr 5(597).
Berberyusz E., *Kartki…*, „Kultura" 1997, nr 7(598)–8 (599).
Berberyusz E., *Kartki…*, „Kultura" 1998, nr 7(610)–8(611).
Berberyusz E., *Kartki…*, „Kultura" 1998, nr 9(612).
Berberyusz E., *Kartki…*, „Kultura" 1998, nr 11(614).
Berberyusz E., *Kartki…*, „Kultura" 1998, nr 12(615).
Berberyusz E., *Kartki…*, „Kultura" 1999, nr 1(616)–2(617).
Berberyusz E., *Kartki…*, „Kultura" 1999, nr 3(618).

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 22/11/2026 18:54:01

Berberyusz E., *Kartki…*, „Kultura" 2000, nr 1(628)–2(629).
Berberyusz E., *Kartki…*, „Kultura" 2000, nr 4(631).
Czapski J., *Dwadzieścia pięć lat*, „Kultura" 1972, nr 7–8 (298–299).
Duchy przeszłości. Z Tomaszem Jastrunem rozmawia Stanisław Bereś, „Kultura" 2000, nr 9(636).
Jaka Polska na XXI wiek?, „Kultura" 1995, nr 10(577).
Jastrun T., *Jednak nowa generacja (I)*, „Kultura" 1997, nr 9(600).
Notatki Redaktora, „Kultura" 1994, nr 7(562) –8(563).
Notatki Redaktora, „Kultura" 1996, nr 10(589).
Smecz, *Z ukosa*, „Kultura" 1990 nr 11(518).
Smecz, *Z ukosa*, „Kultura" 1990, nr 10(517).
Smecz, *Z ukosa*, „Kultura" 1990, nr 12(519).
Smecz, *Z ukosa*, „Kultura" 1990, nr 6(519).
Smecz, *Z ukosa*, „Kultura" 1991, nr 1(520)–2(521).
Smecz, *Z ukosa*, „Kultura" 1993, nr 4(547).
Smecz, *Z ukosa*, „Kultura" 1995, nr 11(578).
Smecz, *Z ukosa*, „Kultura" 1997, nr 5(596).
Smecz, *Z ukosa*, „Kultura" 1998, nr 6(609).
Smecz, *Z ukosa*, „Kultura" 1999, nr 3(618).
Smecz, *Z ukosa*, „Kultura" 1999, nr 7(622)–9(623).
Sprawy i troski, „Kultura" 1999, nr 1(616)–2(617).
Stecko, *Jednak nowa generacja (II)*, „Kultura" 1997, nr 10(601).

Monografie i opracowania zbiorowe

Berberyusz E., *Książę z Maisons-Laffitte*, wyd. II, Warszawa 2000.
Berberyusz E., *Moja teczka*, Warszawa 2006.
Bielecki C., *Tak i nie*, Warszawa 2021.
Friszke A., *Polska odwraca się od Giedroycia*, [w:] *Wokół idei Jerzego Giedroycia. W dziesiątą rocznicę odejścia Redaktora i w dziesiątą rocznicę ustanowienia nagrody naukowej jego imienia*, red. I. Hofman, Lublin 2011.
Friszke A., *Wstęp*, [w:] *Myśl polityczna na wygnaniu. Publicyści i politycy polskiej emigracji powojennej*, A. Friszke (red.), Warszawa 1995.
Grochowska M., *Jerzy Giedroyc. Do Polski ze snu*, Warszawa 2014.
Jastrun T., *Zbieranie okruszków*, [w:] *Jerzy Giedroyc. Redaktor, polityk, człowiek*, red. K. Pomian, Lublin 2001.
Kopczyński K., *Przed przystankiem Niepodległość*, Warszawa 1990.
Kowal P., *Testament Prometeusza*, Warszawa–Wojnowice 2019.
Łabno-Hajduk K., *Zofia Hertz. Życie na miarę „Kultury"*, Wrocław–Wojnowice–Paryż 2023.
Maguś J., *Korespondencje ze „skażonej strefy". Ewa Berberyusz w paryskiej „Kulturze"*, [w:] *Polska publicystyka emigracyjna po 1945 roku*, I. Hofman, J. Maguś (red.), Lublin 2023.
Małecki Z., Popławski W., Skrzypczak M., Szczygiel J., *A to Polska właśnie…*, „Kultura" 1999, nr 5(620).
Teczki Redaktora, opr. I. Hofman, L. Unger, Paryż–Lublin 2010.